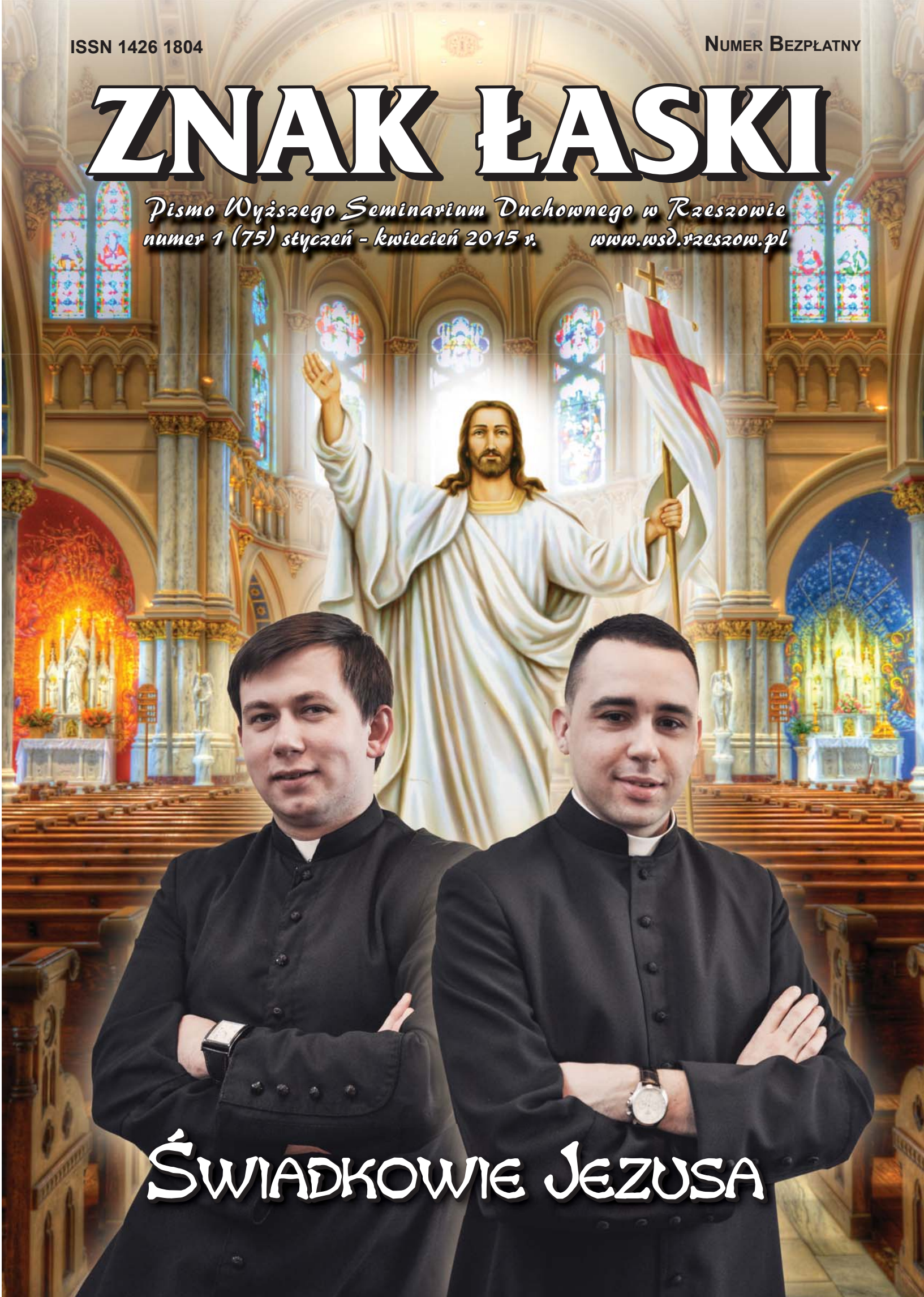


ZNAK ŁASKI

*Pismo Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie
numer 1 (75) styczeń - kwiecień 2015 r.*

www.wsd.rzeszow.pl



ŚWIADKOWIE JEZUSA

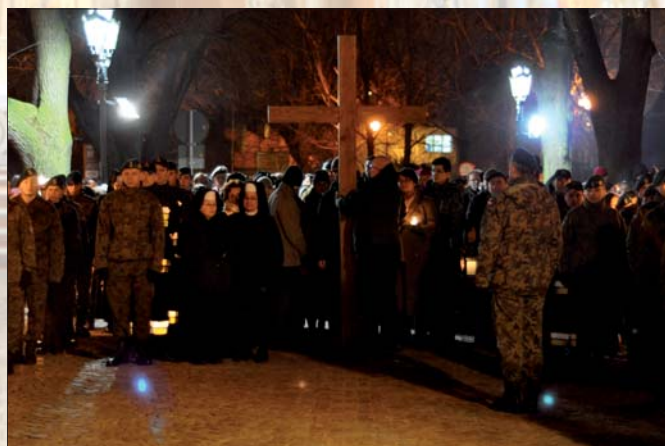
FOTOGALERIA



ROCZNICA KONSEKRACJI BISKUPIEJ Ks. BISKUPA KAZIMIERZA GÓRNEGO (30-LECIE) I Ks. BISKUPA EDWARDA BIAŁOGŁOWSKIEGO (27-LECIE)



SPOTKANIE OPLĄTKOWE STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ WSD W RZESZOWIE



DROGA KRZYŻOWA ULICAMI MIASTA RZESZOWA



UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE Ś.P. Ks. INF. JÓZEFA SONDEJA



SPIS TREŚCI

Z ŻYCIA SEMINARIUM

Kalendarium	4
Kronika SP WSD	4
Sylwetka nowego prezesa SP WSD	4
Kronika wydarzeń seminaryjnych	5

TEMAT NUMERU

Jezus Chrystus na kartach Nowego Testamentu	8
Kim dla mnie jest Jezus? ..	10
Głosić Ewangelię za papieżem Franciszkiem ..	12
Czy Kościół dzisiaj jest jeszcze atrakcyjny?	13

ŚWIADECTWA

Jak świadczyć dzisiaj o Chrystusie?	14
Jestem księdzem i ewangelizuję przez Hip-Hop – ks. Jakub Bartczak	16
Misjonarze z diecezji rzeszowskiej	18
O radości z życia konsekrowanego	19
Testes estote – bądźcie świadkami!	20

ROZMAITE

Krzyżówka	22
Slang seminaryjny	22

DRODZY CZYTELNICY!



Być chrześcijaninem - to tak naprawdę być kim? Tylko dobrym i pobożnym człowiekiem? Cichym i serdecznym katolikiem? A może kimś bardziej ekstrawaganckim? Czy rozumiem dzisiaj do czego wzywa mnie moje chrześcijańskie powołanie?

Być chrześcijaninem, to być świadkiem Jezusa Chrystusa. Świadkiem, który doświadczył osobistego spotkania z Tym, który jest Synem Bożym. Jest Słowem, które stało się ciałem (*por. J 1,14*), prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Być świadkiem, to być uczniem Jezusa, powołanym i posłanym do głoszenia Ewangelii, aż po wszystkie krańce ziemi. To być wezwanym do dawania świadectwa o swojej miłości i wierze w Boga. Być kimś, kto idzie pod prąd dzisiejszych wyzwań, stając się znakiem sprzeciwu oraz świadkiem wszelkiej nowości życia...

Kochani czytelnicy! Oddajemy dzisiaj w Wasze ręce kolejny Znak Łaski, tym razem poświęcony tematowi: Świadkowie Jezusa. Chcemy wspólnie zastanowić się nad tematem kim jest Jezus Chrystus? Jak współcześnie głosić światu Dobrą Nowinę? Do jakiej misji wzywa Kościół papież Franciszek? Postawiliśmy też pytanie, czy Kościół do którego należę jest jeszcze atrakcyjny? Zachęcamy szczególnie do lektury wielu świadectw o przeżywaniu swojej wiary m.in. ks. Jakuba Bartczaka.

Mamy wielką nadzieję, że po lekturze naszego czasopisma, każdy z nas na nowo rozpali się w gorliwości swojego powołania do bycia chrześcijaninem – świadkiem Jezusa!

Życzymy miłej lektury!

kl. Michał Liput

*Chrystus powstawszy z martwych
już więcej nie umiera,
śmierć nad Nim nie ma już władzy.*
Rz 6,9



Z okazji Świąt Wielkanocnych pragniemy życzyć wszystkim naszym Czytelnikom pełni sił, zdrowia, obfitości Bożych łask i radości z faktu, że Pan Zmartwychwstał i żyje. Niech pusty grób Zbawiciela będzie zawsze nadzieją na powstawanie z niewoli grzechu i śmierci.

Redakcja

Znak Łaski

Pismo WSD w Rzeszowie
ul. Witolda 11a
35-302 Rzeszów
tel. 17 871 24 00
fax. 17 871 24 36
www.znak.wsd.rzeszow.pl
E-mail:
znaklaski@prorok.wsd.rzeszow.pl

Zespół redakcyjny:

ks. mgr Jacek Szczęch (opiekun),
kl. Michał Liput – red. naczelny,
kl. Łukasz Tama, kl. Dominik Radoń,
kl. Daniel Sączawa, kl. Marcin Wojnicki
Zdjęcia: kl. M. Juszczak
Projekt okładki: Radek Pikos
Skład i łamanie: Małgorzata Ferfecka
Kolportaż: redakcja

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół

WSD w Rzeszowie
Konto Stowarzyszenia:
PKO BP Oddział w Rzeszowie
nr 05 1020 4391 0000 6302 0002 3093
Druk: „BONUS LIBER” Sp. z o.o.
35-020 Rzeszów, ul. 17 Pułku Piechoty 7
Nakład: 4500 egz.
ISSN 1426 – 1804

**KALENDARIUM**

- 13.02 Początek wykładów II semestru
- 15.02 Dzień skupienia – ks. Jarosław Ambroży
- 18.02 Środa Popielcowa. Początek Wielkiego Postu
- 20.02 Droga Krzyżowa ulicami Rzeszowa
- 1.03 Dzień skupienia dla Stowarzyszenia Przyjaciół WSD
- 4.03 Imieniny Ks. Bpa Kazimierza
- 7.03 Lectio divina dla młodzieży – godz. 19⁰⁰
- 8.03 Dzień skupienia dla maturzystów
- 10-14.03 Rekolekcje wielkopostne – ks. Adam Kubiś
- 14.03 Msza św. z udzieleniem posług lektoratu i akolitu.
- 29.03 Niedziela Palmowa
- 2-4.04 Triduum Paschalne
- 4-11.04 Wiosenne ferie świąteczne
- 12.04 Niedziela Miłosierdzia Bożego. Dzień skupienia – ks. Piotr Róż
- 19.04 Wielkanocne spotkanie Stowarzyszenia Przyjaciół WSD – godz. 10⁰⁰
- 23.04 Egzamin magisterski
- 24.04 Lectio divina dla młodzieży
- 26.04 Niedziela Dobrego Pasterza. Wyjazd powołaniowy na parafie
- 29.04 Egzamin jurysdykcyjny diakonów
- 30-2.05 Wycieczki rocznikowe
- 3.05 Uroczystość MB Królowej Polski. Msza św. z Ks. Biskupem
- 10-15.05 Rekolekcje przed diakonatem
- 16.05 Święcenia diakonatu – godz. 10⁰⁰ w Katedrze
- 17-22.05 Rekolekcje przed prezbiteratem
- 23.05 Święcenia kapłańskie – godz. 10⁰⁰ w Katedrze

*„Raduj się ziemi,
opromieniona tak niezmiernym blaskiem,
a oświecona jasnością Króla wieków.
Pocuj, że wolna jesteś od mroku,
co świat okrywa!”*

Ogłoszenie Wielkanocne



**Czcigodni Kapłani!
Drodzy Przyjaciele i Dobroczyńcy
Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie!**

CHRYSTUS ZMARTWYCHWSTAŁ!

Oto dziś przenika nas wielka radość płynąca od Zmartwychwstałego. Szczęśliwy dom, w którym rozbrzmiewa prawda wielkanocnego poranka.

Niech Was rozpromieni radość wypływająca z tajemnicy paschalnej. Niech wypełni Wasze serca i Waszych najbliższych. Niech światło Chrystusa chwalebnie zmartwychwstałego rozproszy każdy mrok Waszej codzienności.

Niech tegoroczna Wielkanoc będzie dla Was błogosławionym spotkaniem ze Zmartwychwstałym Panem; spotkaniem przeżywanym w mocnej wierze, pewnej nadziei i głębokiej miłości.

W imieniu Wspólnoty Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie:

kl. Łukasz Tama
Dziekan Alumnów

ks. dr Paweł Pietrusiak
Rektor

Rzeszów, Wielkanoc 2015

Nowy Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół WSD

Ks. Paweł Synoś urodził się w 1978r. w Rzeszowie. W 2003r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk ks. Bpa Kazimierza Górnego. Był wikariuszem w Tyczynie, po czym w 2004 roku rozpoczął studia z teologii duchowości na KUL-u. W 2009 roku został wikariuszem w parafii katedralnej w Rzeszowie i II asystentem diecezjalnym Akcji Katolickiej. W latach 2010-2012 był asystentem w katedrze historii duchowości KUL. Od 2011 roku jest ojcem duchownym i wykładowcą w Wyższym Seminarium Duchownym w Rzeszowie. Pełni także funkcję diecezjalnego referenta do spraw powołań. W **styczniu 2015 roku został prezesem Stowarzyszenia Przyjaciół WSD w Rzeszowie.**

**KRONIKA SP WSD**

- **19 kwietnia 2015 r.** o godz. 10.00 – spotkanie wielkanocne w Instytucie Teologiczno Pastoralnym im. Św. J.S. Pelczara w Rzeszowie, ul. Witolda 11a
- **13 czerwca 2015 r.** – odbędzie się pielgrzymka Stowarzyszenia Przyjaciół WSD. Bliższe informacje i zapisy podczas spotkania wielkanocnego.

Serdecznie zapraszamy!



Z życia Seminarium



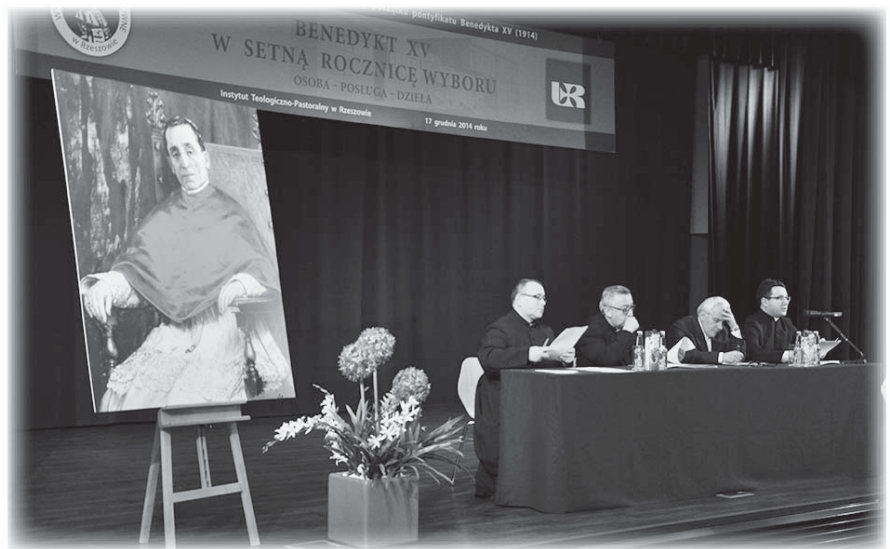
kl. Łukasz Tama rok V
kl. Daniel Sączawa rok III

12 XII 2014 – „Dialogi z Jezusem”

Tego dnia przybyła do naszego Seminarium młodzież z różnych parafii naszej diecezji. Młodzi modlili się, rozważając Pismo Święte metodą Lectio Divina. Tekst zaczerpnięty był z Ewangelii według św. Mateusza (Mt 3, 1-11). Ukazywał postać św. Jana Chrzciciela wzywającego do nawrócenia. Oby spotkanie z żywym Słowem pomogło w poznawaniu siebie, umacnianiu przyjaźni z Jezusem oraz przemieniało w świadków Zmartwychwstałego. Zapraszamy młodzież na kolejne „Dialogi z Jezusem”!

17 XII 2014 – Konferencja naukowa „Benedykt XV w setną rocznicę wyboru. Osoba – posługa – dzieła”

Organizatorami historycznego sympozjum było Wyższe Seminarium Duchowne oraz Zakład Historii Nowożytnej Uniwersytetu Rzeszowskiego. Aula Instytutu Teologiczno-Pastoralnego zappełniła się pasjonatami historii, zaproszonymi gośćmi oraz klerykami. Historia Benedykta XV jest niezwykle ciekawa, ponieważ jego papieństwo przypadło na trudne czasy I Wojny Światowej. Jako papież podejmował wiele inicjatyw na rzecz pokoju oraz łagodził skutki wojny przez organizowanie wielowymiarowej pomocy. Był zwolennikiem zmian w prawie kanonicznym oraz za-



jął się sprawą Kościołów Wschodnich. Prelegenci w interesujących referatach przedstawili jego najważniejsze życiowe dzieła i przez to zachęcili uczestników do poznawania historii Kościoła.

21 XII 2014 – Kandydatura i Wigilia seminaryjna

Przed przyjęciem święceń diakonatu i prezbiteratu, alumni roku piątego zostają przedstawieni Kościołowi, by ten mógł ostatecznie zweryfikować i potwierdzić ich powołanie. Uroczystej Eucharystii przewodniczył Ks. Biskup Jan Wątroba. W homilii podkreślił wielkość święceń oraz zaprosił kandydatów do pokornego służenia innym ludziom. Po Mszy św. w refektarzu seminaryjnym odbyła



cd. na s. 6



cd. ze s. 5



się uroczysta Wieczera wigilijna, na której wspólnota seminaryjna na czele z Ks. Biskupem Janem Wątrobą i Ks. Biskupem Edwardem Białogłowskim podzieliła się opłatkiem, składając sobie wzajemnie bożonarodzeniowe życzenia. Po kolacji wszyscy udali się do kaplicy seminaryjnej, aby wspólnie uwielbiać Boga śpiewem kolęd.

6 I 2015 – Uroczystość Objawienia Pańskiego

Klerycy w Święto Objawienia Pańskiego uczestniczyli we Mszy św. dziękczynnej z okazji rocznicy konsekracji biskupiej Ks. Biskupa Kazimierza Górnego (30-lecie) i Ks. Biskupa Edwarda Białogłowskiego (27-lecie). Uroczystej Eucharystii przewodniczył Ks. Biskup Jan Wątroba, który w homilii przedstawił Mędrców ze Wschodu jako dociekliwych poszukiwaczy prawdy, którzy pomimo wielu niebezpieczeństw potrafili spotkać nowonarodzone Dziecię Jezus. Miłym zaskoczeniem dla Czcigodnych Jubilatów było odczytanie przez Biskupa Ordynariusza okolicznościowego listu od papieża Franciszka.



11 I 2015 – Spotkanie Opłatkowe Stowarzyszenia Przyjaciół WSD w Rzeszowie

„Wierny przyjaciel potężną obroną, kto go znalazł, skarb znalazł”. (Syr 6, 17) W Niedzielę Chrztu Pańskiego nasza wspólnota gościła Przyjaciół Seminarium. Podczas tegorocznego spotkania zostało złożone sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za rok 2014. Dokonano także zmiany Prezesa Stowarzyszenia. Dotychczasowego Prezesa ks. dra Stanisława Kamińskiego zastąpił ks. dr Paweł Synoś – ojciec duchowny oraz diecezjalny referent ds. powołań. Seminaryjny chór przygotował krótki koncert kolęd, który przerodził się we wspólne kolędowanie wszystkich zebranych. Głównym elementem spotkania była uroczysta Eucharystia, której przewodniczył Ks. Biskup Edward Białogłowski. W homilii Ks. Biskup ukazał tajemnicę chrztu świętego oraz przypomniał o konieczności świadectwa innym ludziom o wierze w Boga. Nie zabrakło również ciepłych słów wdzięczności skierowanych pod adresem naszych drogich Przyjaciół.





Po Mszy św. w seminaryjnym refektarzu w rodzinnej atmosferze, w gronie Przyjaciół, złożyliśmy sobie życzenia, łamiąc się opłatkiem. Słowa życzeń, wdzięczność oraz wciąż jeszcze świąteczny klimat napępowały nas wszystkich pokojem i radością. Takie chwile, są szczególnie cenne i owocują dobrem na długi czas. Świąteczne spotkanie z Przyjaciółmi południowej części naszej diecezji miało miejsce w 17 I 2015 w Sanktuarium w Tarnowcu. Dziękujemy wszystkim Gościom za obecność, modlitwę i dar przyjaźni.

26 I - 7 II 2015 – Sesja egzaminacyjna

Najgorętszy czas na wszystkich uczelniach wyższych, bo czas sesji egzaminacyjnej w naszym Seminarium rozpoczął się 26 stycznia i trwał do 7 lutego. Weryfikowana była wiedza z różnych dziedzin, zdobyta w czasie ubiegłego semestru (m.in. z filozofii, psychologii, teologii, czy prawa kanonicznego). Chęć zdobycia wiedzy, niezbędnej do pracy duszpasterskiej była głównym motywem wytrwałego studium. Po intensywnym czasie nauki, 7 lutego udaliśmy się na zasłużone ferie, by po pięciu dniach z nowym zapalem rozpocząć kolejny semestr formacji.

1 II 2015 – Posłanie diakonów

Wieczorem 1 lutego 2015 r. podczas uroczystej Mszy Świętej w naszej kaplicy, Ks. Biskup ordy-



nariusz Jan Wątroba dokonał uroczystego posłania braci diakonów do pracy w dziesięciu parafiach naszej diecezji. W homilii podzielił się między innymi wrażeniami z podróży do Ekwadoru i Gwatemali, gdzie odwiedził posługujących tam księży misjonarzy z naszej diecezji. Jak mówił Ks. Biskup Jan – misyjność Kościoła to pragnienie Bożego Serca. Żywym jest jedynie taki Kościół, w którym rodzą się powołania misyjne, dlatego tak ważna jest wrażliwość i otwartość na Boże natchnienia.

15 II 2015 – Dzień skupienia

15 lutego 2015 roku cała seminaryjna wspólnota przeżywała kolejny już dzień skupienia. Tym razem prowadził go ks. Jarosław Ambroży – wędrowny katechista Drogi neokatechumenalnej. Tematem tego dnia było szeroko pojęte ojcostwo.



Konferencje dotyczyły kryzysu ojcostwa i wychowania do ojcostwa duchowego w kapłaństwie. Ponadto w świetle Słowa Bożego, podczas skrutacji przed Najświętszym Sakramentem, mogliśmy przyjrzeć się historii naszej relacji z ojcem i resztą rodziny, zobaczyć jej wpływ na nasz wzrost i rozwój naszego powołania. Po południu był czas przeznaczony na podzielenie się tym, co odkryliśmy w czasie rozważania Słowa Bożego. Dzień skupienia zakończył się uroczystą Eucharystią.

JEZUS CHRYSTUS NA KARTACH NOWEGO TESTAMENTU



ks. dr Wojciech Radomski

Ewangelista Mateusz przytacza jedno z najważniejszych pytań, które postawił Pan Jezus swoim uczniom: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?” (16,13). Od odpowiedzi na to pytanie zależy nie tylko nasze rozumienie chrześcijaństwa, ale wizja całego naszego życia. Często spotykamy się z aktualizacją tego pytania w formie: „Kim jest Chrystus dla nas dzisiaj?”¹ Czy można jednak odpowiedzieć na pytanie kim jest dzisiaj Chrystus dla świata, jeśli wpiery nie odpowiemy na pytanie kim prawdziwie jest Jezus Chrystus opisany na kartach Nowego Testamentu, podstawowego źródła objawienia Jego tożsamości?

Nie można dać prawdziwej odpowiedzi kim jest Jezus „dla mnie” jeśli wpiery nie zrozumiemy się kim jest (był) Jezus Chrystus². Te istotę dobrze oddają tytuły chrystologiczne, czyli określenia jakimi opisywano osobę Jezusa na kartach Nowego Testamentu. Zatrzymajmy się nad czterema z nich.

PROROK to najczęstszy tytuł, którym definiu-



je się osobę Jezusa. Tłumy, które podążają za Jezusem widzą w Nim w pierwszej kolejności proroka. Sam Pan Jezus nie neguje tego faktu, wystarczy przytoczyć epizod związany z Jego wizytą w synagodze w Nazarecie, gdzie niezrozumiany przez „swoich” mówi: „Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony” (Mk 6,4). Co to znaczy być prorokiem? Kiedy mówimy o proroku, to z pewnością nie mamy na myśli kogoś, kto potrafi widzieć czy też odczytywać przyszłość, ale tego, który jest głosem Słowa samego Boga; tego, który przemawia



w imieniu Boga. I tak w pierwszej kolejności osoba Jezusa była postrzegana przez rzesze tłumów, które za Nim podążały, a co zostało potwierdzone przez św. Piotra (por. Mt 16,14). Ale Jezus to coś więcej aniżeli prorok, Jezus to Chrystus.

CHRYSTUS to tytuł, który stał się nierozdzielną częścią imienia Jezus. Słowo to pochodzi od greckiego wyrazu Χριστός (*Christos*), czyli „Namaszczony”. Tytuł ten odnosi się do starotestamentalnego terminu Mesjasz, określającego osobę posłaną przez samego Boga i będącą przez Niego namaszczoną. Pan Jezus podczas swego przesłu-

¹ Pytanie to zostało sformułowane przez niemieckiego teologa J. Moltmanna, który stawia je, a raczej sam problem w świetle czy też kontekście świata, który naznaczony jest takimi wydarzeniami w swojej historii jak II wojna światowa i cała tragedia z nią związana.

² Por. R. PENNA, *I ritratti originali di Gesù Cristo*, 8.



chania przed Kajfaszem, nie negował faktu, że jest Mesjaszem. Z pewnością jednak Jezusowe rozumienie bycia Mesjaszem nie było tożsame z oczekiwaniami mu współczesnych, którzy widzieli w nim tylko i wyłącznie ziemskiego króla. Królowanie Jezusa będzie miało swój początek na krzyżu, a przede wszystkim będzie się wyrażało przez służbę.

SYN CZŁOWIECZY to kolejny, ważny tytuł, którym określa siebie Jezus na kartach Nowego Testamentu. Aby zrozumieć co to znaczy, że Jezus jest Synem Człowieczym trzeba spojrzeć na trzy różne konteksty w których to wyrażenie się znajduje i trzy różne rzeczywistości, do których się ono odnosi. Po pierwsze Syn Człowieczy jest tym, który na końcu czasów przyjdzie w chwale i mocy: „Ujrzyście Syna Człowieczego siedzącego po prawicy. Wszechmocnego i nadchodzącego z obłokami niebieskimi” (Mk 14,62). W tej wypowiedzi Jezusa ukazany jest wymiar eschatologiczny tego tytułu. W drugiej kolejności Syn Człowieczy to ten, którego przeznaczeniem będzie cierpienie i śmierć, a w końcu zwycięstwo: „Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczo-

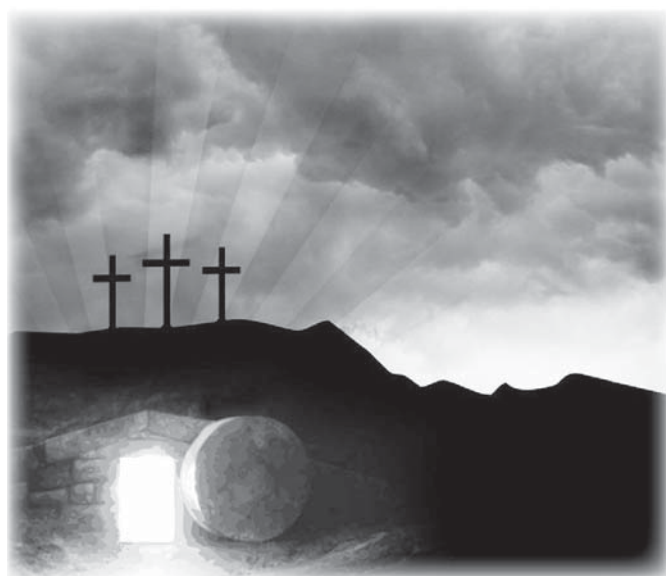
nych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie” (Mk 8,31). I w końcu tytuł Syna Człowieczego odnosi się do działalności publicznej Pana Jezusa: „Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć” (Łk 9,58) a także do władzy, która została mu przekazana: „Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów” (Mk 2,28).

SYN BOŻY to kolejny, istotny tytuł objawiający prawdę o tym kim jest Jezus. Spośród wszystkich tytułów najpełniej ukazuje prawdę o Jezusie i co ciekawe spotykany jest na ustach tych, którzy dają świadectwo o Jezusie. I tak widzimy, że w momencie zwiastowania Anioł Pański mówi do Maryi, że pocznie Syna Bożego (por. Łk 1,32.35). Tożsamość Jezusa jako Syna Bożego zostaje także poświadczona przez samego Boga Ojca w mo-

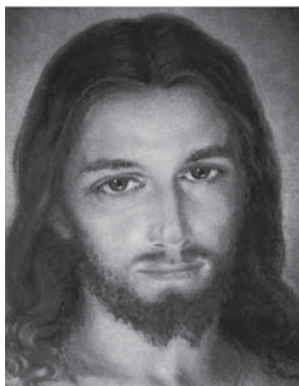


mentcie chrztu i na Górze Przemienienia, kiedy z nieba rozlega się głos (Mk 1,11; 9,7). Pod krzyżem setnik rzymski wyznaje z wiarą: „prawdźwie ten człowiek był Synem Bożym” (por. Mk 15,39).

Patrząc na powyższe tytuły ukazujące nam prawdę o Jezusie, łatwo dostrzec stopniowe odsłanianie się prawdy o osobie Jezusa. Początkowo Jezus widziany jest przede wszystkim jako prorok na wzór wielkich proroków Starego Testamentu. Na końcu jest rozpoznany jako prawdziwy Syn Boży. Z pewnością to ostatnia i najgłębsza prawda była z całą mocą głoszona przez rodzący się Kościół. Tę prawdę wyznaje św. Piotr pod Cezareą Filipową, kiedy mówi: „Ty jesteś Mesjasz Syn Boga żywego” (Mt 16,16). Ta najgłębsza prawda, jak mówi Pan Jezus, zostaje objawiona Piotrowi przez samego Ojca, tym którym On chce ją objawić. A ci, z kolei mają obowiązek głoszenia jej aż po krańce świata.



KIM DLA MNIE JEST JEZUS?



*„Ja jestem światłością świata.
Kto idzie za Mną,
nie będzie chodził w ciemności,
lecz będzie miał światło życia.”*

J 8,12



ADAM PIOTROWICZ

Jezus Chrystus jest dla mnie **Miłością**. W trudnych chwilach wiele razy zastanawiałem się nad sensem życia i wtedy odkrywałem, że Jezus jest dla mnie **jedynym prawdziwym sensem**. Miłość, której nieraz doświadczyłem daje mi siłę, aby pracować, kochać swoich przyjaciół i nieprzyjaciół, a także świadczyć o Chrystusie w codziennym życiu. Wiem też, że nawet gdy upadnę, Jezus zawsze będzie mnie kochał.



TOMASZ ŚWIĄTEK

Jezus tak kocha, że pragnie być dla mnie wszystkim. Jestem umiłowany, lecz często marnotrawnym synem Boga. Wtedy jest **Milosierdziem**, czyli **cierpliwą** wobec mnie **Miłością**. To Jezus jest **najdroższym Przyjacielem**; **Lekarzem**, który uzdrawia moje choroby duszy; **Wspomoźcieniem**, bo przychodzi z mocą w mojej słabości. Gdybym miał wszystko, co tylko możliwe pod słońcem, a Jezusa bym nie miał – byłbym niczym.



GRZEGORZ PETKA

Jezus Chrystus jest dla mnie **Nauczycielem** sztuki życia, który mówi do mnie z wysokości krzyża przez swoje milczenie. Przychodzi w ciszy i spokoju mimo szybkiego tempa mojego życia. Wymaga ode mnie wszystkiego co posiadam i mimo, że często spotyka się z moim buntem i oporem, zawsze jest cierpliwy. Pozwala mi szybko naprawić to, co złe. Adorując Krzyż Chrystusa uczę się Jego drogi; jak mam postępować, aby wydać dobre owoce.



BARTOSZ OLYNIEC

Jako że jestem w Seminarium – szkole, w której to Jezus Chrystus jest głównym **Nauczycielem** - jest On dla mnie **Mistrzem**, z którego powinienem czerpać wzór. Jest moim **Zbawicielem**, bo to On zmazał wszystkie moje grzechy. Jest także moim **Przyjacielem**, gdyż zawsze mogę się do Niego zwrócić i wiem, że zostanę wysłuchany. On powołuje, udzielając też łaski, bym mógł to powołanie zrealizować.



MARCIN PATER

Jezus był i jest dla mnie **niepojętą Tajemnicą** – Tajemnicą, która mimo wszystko jest bardzo blisko. W tym miejscu przychodzą mi na myśl słowa zapisane w Ewangelii Jana, gdzie Jezus zwraca się do Piotra: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz.” (J 21,18). Wracając często do tego fragmentu w trakcie modlitwy dostrzegam jak wiele zawdzięczam Jezusowi. To, jak prowadzi mnie przez życie, pomimo tego, iż nieraz krocę własnymi ścieżkami. **Jezus jest dla mnie obecny także w braciach i siostrach**, których spotykam w codziennym życiu, **a szczególnie w ubogich, chorych i cierpiących**.



MARIUSZ BILSKI

Kim jest dla mnie Jezus? Pytanie to jest i łatwe, i trudne. Długo zastanawiałem się nad nim i pierwsze słowo, jakie przychodzi na myśl to **Przyjaciół**. Ale jest też **Kimś znacznie więcej**, bo jest o wiele bliższy. Wie wszystko i we wszystkim pomoże, zawsze zrozumie. Spotykam Go w każdym bliźnim i w nim mogę Mu służyć, pomagać, okazywać miłość. Jezus jest zawsze obok mnie i mogę z Nim kroczyć.



JÓZEF PŁOCH

Jezus Chrystus jest **Lekarzem** mojego serca i duszy. W każdej chwili mogę przyjść do Niego i prosić Go o uzdrowienie, wołając jak niewidomy spod Jerycha: „Jezusie Synu Dawida ulituj się nade mną” (Łk 18,38). Wszelkie trudne sytuacje napotkane w życiu staram się powierzać Jezusowi, bo tylko w Nim mogę otrzymać prawdziwy pokój, radość i siłę ducha.



MARCIN WAWRZONEK

Jezus Chrystus jest dla mnie **Tym, który mnie powołał i nieustannie umacnia** na tej drodze. Będąc w Seminarium coraz wyraźniej odczuwam Jego obecność w moim życiu – najczęściej w chwilach porażek i prób. Jezus jest ze mną w każdej sytuacji mojego życia, nawet wtedy, gdy wydaje mi się, że jest nieobecny. Bóg działa przez osoby. Najlepiej widzę to na przestrzeni czasu.



DAWID JUCHA

Jezus jest dla mnie Tym, który mnie wzmacnia, gdy jestem w potrzebie. Jest **wielkodusznym Przyjacielem**, który ukryty w monstancji spogląda na mnie i pomaga mi swoją niewidzialną łaską i mocą. Jest On Tym, który ożywia moją wiarę i pociąga ją do ciągłego wyznawania. Dzięki łasce, którą od Niego otrzymuję, mogę ciągle poznawać siebie samego. **Jezus jest Tym, który uczy mnie jak dawać świadectwo**. Jezus czyni mnie nowym i nadaje smak mojemu życiu...



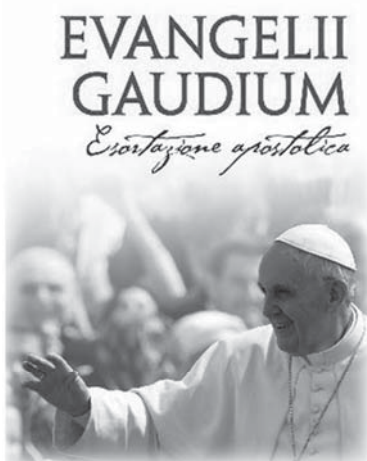
DOMINIK KIELB

Jezus jest **moim Panem**, którego Oblicza ciągle szukam i znajduję zachwycając się nim na nowo. Ma cichą, kochającą twarz, pragnącą ciągle umierać dla mnie, by dawać mi pokój serca przy sobie. Twarz zapraszającą do Jej pokornej kontemplacji. Twarz wzywającą do odpowiedzi na zaproszenie, abym próbował oddawać własne życie i głosił ludziom nadzieję. To twarz Jezusa, który chce, by z Nim być.



kl. Tomasz Kiebała
rok IV

Papież w swojej adhortacji *Evangelii gaudium* poświęca wiele miejsca na rozważanie o głoszeniu Jezusa dzisiaj. Czasem te rozważania, pokryte wielką teologią, nie są dla nas do końca zrozumiałe. Spróbujmy w kilku punktach podsumować naukę papieża.



Najczęściej słowo „ewangelizacja” kojarzy nam się z księżmi, którzy mówią kazania, prowadzą rekolekcje, czy odpowiadają za różne nabożeństwa mające doprowadzić wiernych do jeszcze większej wiary. Jednak to głoszenie nie należy tylko do księży, ale jak pisze papież „ewangelizacja jest zadaniem Kościoła” (pkt 111). Jest to fundamentalna prawda, którą musimy sobie uświadomić już na początku, jeśli chcemy zastanawiać się nad tym, jak głosić. **Za ewangelizację nie są odpowiedzialni tylko księża – ale przede wszystkim jestem odpowiedzialny JA!**

Odpowiedzialność za ewangelizację powoduje, że bardzo się wysilamy, próbujemy coraz to nowych środków dotarcia do ludzi. **Papież przypomina: „prawdziwa inicjatywa, prawdziwe działanie pochodzi od Boga” (pkt 112).** To Jezus ewangelizuje, to On działa w sercu człowieka i jest zdolny to serce przemienić. Nie znaczy to, że nie powinniśmy dbać o to, aby z naszej strony zapewnić jak największą



GŁOSIĆ EWANGELIĘ ZA PAPIEŻEM FRANCISZKIEM

wartość przekazu o Jezusie, jednak to On jest podstawą każdego głoszenia i to On ostatecznie działa. **Stajemy się ewangelizatorami z Jezusem i w Jezusie.**

Następną kwestię, którą porusza Franciszek jest różnorodność i jedność w Kościele. Przypomina, że chrześcijaństwo przyjmowane było w różnych kulturach zależnie od miejsca, np. Europa, Azja, Afryka itd. Papież widzi tu działanie Ducha Świętego, który jednocześnie „budzi wielorakie i różne bogactwo darów i buduje jedność, która nie jest nigdy jednolitością, lecz wieloraką harmonią, która przyciąga” (pkt 117). **Papież przez te słowa daje do zrozumienia, że głosząc Ewangelię, nie powinniśmy na siłę prowadzić do jednolitości – żeby wszyscy wyrażali swoją wiarę, w taki sposób, w jaki ja to robię – ale pozwolili działać Duchowi Świętemu, który budząc różne formy pobożności, prowadzi zawsze do jedności.** Autor adhortacji podkreśla wartość pobożności ludowej



w głoszeniu Jezusa, zauważając, że pozwala ona głosić Ewangelię na wciąż nowe sposoby, według własnej duchowości i pobożności – oczywiście zgodnej z nauką Chrystusa. **W pobożności ludowej leży siła ewangelizacyjna – zachęcamy do praktykowania różnych form pobożności ludowej, gdyż jest to wyraz wielorakości darów Ducha Świętego.** Franciszek przypomina także wartość charyzmatów, czyli darów dla odnowienia i budowania Kościoła i zaznacza, że autentyczność charyzmatów wyznaczana jest właśnie poprzez ich zdolność do wkomponowania się w misję Kościoła. Innymi słowy mówiąc: **charyzmat jest autentyczny, jeśli służy Kościołowi, także w dziele ewangelizacji (pkt 130).**

Tak więc w ewangelizacji działa sam Bóg posługując się różnymi ludźmi. Ewangelizator to człowiek radosny, a radość ma wypływać z faktu spotkania Jezusa i dzielenia się Nim w swoim środowisku! (pkt 1).



dk. Piotr Staryszak

Czy Kościół dzisiaj jest jeszcze atrakcyjny?

To pytanie mi się nie podoba! Kościół to moja Matka. To mój Dom. Kocham Kościół. Dlatego pytanie o Jego atrakcyjność dotyka mnie osobiście. Budzi też we mnie negatywne uczucia, gdyż równocześnie poddaje w wątpliwość obraz Kościoła, chyba że jest wyrazem troski o Niego.

Nie odpowiem zatem zestawieniem analizy obrazu Kościoła i oczekiwań współczesnego człowieka, ale jako Jego syn i domownik, podzielę się „doświadczeniem” naszego Kościoła, tzn. moją miłością do Niego.

Znam Go od dziecka. Jestem przesiąknięty Jego duchem. Czuć po mnie, że jestem niejako „kościelny”. I dobrze, że pachnę Domem. Widzę Go, jako jedną, wielką, ale bardzo zróżnicowaną Rodzinę. Są w Niej wszystkie rasy, narodowości, różne wyznania i ruchy, ale wszystkich łączy Chrystus. Mamy jednego Ojca. Chcemy być razem, jedno w miłości. Drzwi



do naszego Domu są szeroko otwarte dla wszystkich. Jest w Nim tak dobrze, że nie chce się z niego wychodzić, tak jak nie chce się kończyć rozmowy z przyjacielem. A jednak nie wszyscy w Nim żyją w zgodzie. Są w Nim i tacy, którzy wprowadzają niepokój, nie chcą zgody i miłości, lecz kierowani miłością własną przedkładają ją nad dobro całej Rodziny. Pozostali domownicy widząc to, starają się wprowadzić na nowo pokój i zgodę. Dotyka ich brak miłości i błędzenie braci, ale nie naruszają nigdy ich wolności. Wiele razy udało się zakończyć takie rozłamy, ale pozostały blizny, które oszpeciły oblicze Kościoła i są przestroga dla przyszłych pokoleń. Mimo to dalej kocham Kościół. Nawet jeżeli Jego twarz została oszpecona przez Jego dzieci, jak twarz Matki z Jasnej Góry, dalej jednak jest piękna, bo nic nie przyćmi blasku bijącego z Jego oczu, blasku Chrystusa.

Kocham w Kościele to, czym jaśniej w świecie. Jedność i jedność w różnorodności osób i wspólnot, a także Jego powszechność i świętość, która jest darem Boga i zadaniem dla wszystkich. Tych szczególnych znamion Kościoła doświadczyłem szczególnie podczas Światowych Dni Młodzieży, spotkań Taizé, Focolare i innych. Jakże to piękne, gdy spotykając człowieka z drugiej strony globu możesz mówić do niego bracie i dzielić się radością spotkania z Tym sa-



mych Bogiem. Wtedy nie ma granic i barier, znikają uprzedzenia, a pojawia się jedność i miłość. Z takiego spotkania rodzi się chęć niesienia Boga innym, a więc zapal misyjny. I to również kocham w Kościele, tę Jego płomienną gorliwość i odwagę w głoszeniu Ewangelii, nawet za cenę życia. Podziwiam nieraz pokorną służbę tylu ludzi, w tym kapłanów, braci i siostr zakonnych, na wszystkich krańcach ziemi. To ich oddanie i wierność. **Najbardziej jednak kocham w Kościele to, co stanowi Jego fundament, Tego, który jest Jego Sensem, Przyczyną i Celem – Jezusa Chrystusa.**

Pytanie o atrakcyjność Kościoła jest ostatecznie pytaniem o piękno Ewangelii i pociągającą siłę Chrystusa, Jego miłość. **Jeśli więc kochasz Jezusa, kochasz też Jego Kościół i zawsze będzie On dla Ciebie pociągający.** Dlatego Kościół będzie zawsze atrakcyjny, jeśli tylko będzie wierny swojemu powołaniu, jeśli będzie głosił Chrystusa. On jest Jego wizytówką.





**Karolina
Nurcek**

Rodzice bł. Chiary Badano nie mogli pojąć tego, że ich córka przyjmuje cierpienie bez skargi, dlatego sprawdzali, czy w samotności też się uśmiecha. Uśmiechała się. Ta szczerość to szczególne naznaczenie świadka Chrystusa – trzeba być prawdziwym w tym, co się robi. Jestem członkiem KSM-u Diecezji Rzeszowskiej, ale sądzę, że sama przynależność do jakiegokolwiek grupy duszpasterskiej nie czyni nikogo świadkiem Chrystusa.

Potrzeba dużo świadomości tego, dla Kogo się to robi, więc ćwiczę ją w sobie.

Czasami nie słowny bunt przeciw urąganiu katolikom, ale świadectwo radości czerpanej z pokonywania trudności wystarczy. Wśród znajomych na uczelni staram się przekazywać nieco patrzenia na świat w sposób nie wyzywający, ale zapewniający o zaufaniu woli Pana Boga. Być może ta autentyczność kogoś do Niego doprowadzi.



JAK świadczyć



**Damian
Malesa**

Jestem Damian. Moją posługę zacząłem bardzo dawno. Pierwszy raz służyłem na Mszy Świętej ponad piętnaście lat temu. Dziś już jako animator patrzę na młodych kolegów, którzy tak jak ja kiedyś, przychodzą i posługują. Od zawsze służba przy ołtarzu zbliżała mnie do Boga, a dziś nosząc na co dzień swój animatorski krzyż na szyi, wiem, że nieustannie jest On obecny w moim życiu. W wielu

momentach czuję Jego pomoc, czuję, że prowadzi mnie przez życie za rękę zawsze, gdy jestem w stanie łaski uświęcającej. Robię co w mojej mocy, aby Mu się odwdziżyć. Noszeniem krzyża na szyi prowokuję wiele

osób do pytań o moją wiarę, którą w ten sposób wyznaję. Na co dzień poświęcam swój czas dla diecezjalnej LSO, po to, aby formować kolejnych animatorów, którzy w przyszłości poprowadzą młodych chłopców do Boga.





**kl. Tomasz
Zamorski**

Myślę, że nie jest mi łatwo być świadkiem Jezusa Chrystusa. Co roku obchodzę Święta Paschalne, wyznając, że Jezus umarł i zmartwychwstał. Ale dla mnie być świadkiem Tego Zmartwychwstałego Pana, to znaczy żyć na co dzień Jego nauką ze świadomością, że On żyje i jest ze mną, jak sam obiecał w Ewangelii: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Wiem, że dopiero wtedy stanę się autentycznym

świadkiem dla innych, kiedy będę świadomy tej stałej obecności Pana w moim życiu. Kiedy swoim życiem będę wskazywał na Niego.

Myślę, że potrzeba dziś takich kapłanów, którzy ukażą ludziom, że Jezus wszystkich kocha, powołuje i za takich oddał swoje życie. Jako kleryk, osoba powoływana przez Pana do kapłaństwa, takiego Boga pragnę przekazywać wszystkim tym, których spotykam w szkole, w Seminarium i w środowisku w którym pracuję.



dzisiaj o Chrystusie?



**kl. Andrzej
Dragan
rok V**

Seminarium to szkoła uczniów Jezusa Chrystusa. Jestem tu by spotykać mego Mistrza i doświadczać Jego działania z mocą w moim życiu. Pascha Chrystusa dokonała się dla mnie, moje grzechy zostały odkupione bym mógł żyć już na wieki z Bogiem. Znajomość Chrystusa jest najlepszym darem, jaki ktokolwiek może otrzymać. Fakt, że Go spotkałem, jest najwspanialszą rzeczą, jaka wydarzyła się w moim życiu. Moje słowa i czyny powin-

ny odzwierciedlać moją radość, podobnie jak było to w pierwotnym Kościele. Chrześcijanie nie musieli mówić kim są, bo ludzie rozpoznawali ich po tym, jak wzajemnie się miłowali. Przepis na

świadećstwo jest prosty – żyj tak, by spotkani ludzie doświadczyli od ciebie miłości Chrystusa. Życie zgodne z duchem Ewangelii jest najlepszym świadectwem tego, że Jezus żyje, kocha i zbawia dziś.



„JESTEM KSIĘDZEM I EWANGELIZUJĘ PRZEZ HIP-HOP”



Ks. Jakub Bartczak

Pochodzę z dużego miasta (Wrocław). Pod koniec lat 90-tych hip-hop stawał się coraz bardziej popularny szczególnie na osiedlach w dużych miast. Nie było wtedy jeszcze zbyt rozwiniętego Internetu, więc zafascynowani tą muzyką głównie pod wpływem kolegów z osiedla i ze szkoły, razem z bratem stworzyliśmy nasz pierwszy zespół rapowy – 2 komplet.

Zaczęliśmy rapować także dzięki naszej mamie, która kupiła nam pierwszy mikrofon i komputer, na którym mogliśmy robić bity i nagrywki. Z czasem zaczęliśmy też jeździć na koncerty po Dolnym Śląsku. Jednocześnie chodziliśmy do Kościoła i modliliśmy się. Co prawda ministrantem byłem zaledwie 2 tygodnie, gdyż nie starczało mi samo zacięcia, aby chodzić w tygodniu na dyżury. Mama nie miała mnie

jak przypilnować, a wołałem z kolegami pograć w piłkę, czego teraz bardzo żałuję. Mimo to **Bóg zawsze był dla mnie Kimś ważnym.**

Miałem wtedy świadomość, że bardziej preferuję przedmioty humanistyczne, dlatego zacząłem studiować socjologię. **Odkryłem też, że istnieje teologia dla osób świeckich i po jakimś czasie również tam rozpocząłem studia. Poznałem jeszcze bliżej Boga.** Czułem jednak, że wśród moich znajomych niezbyt dobrze wychodziło mi dawanie świadectwa



o swojej wierze. **Kiedyś ksiądz w konfesjonale, podczas spowiedzi, zapytał mnie, czy nie czuję powołania do kapłaństwa.** Powiedział to przez kratki konfesjonalu, nie widząc mnie (w tym czasie chodziłem w szerokich spodniach i w bluzie z kapturem). Poczułem, że to rzeczywiście moja droga. Ale wstydziłem się przyznać znajomym. Z czasem jednak także na skutek trudnych

przeżyć związanych ze śmiercią brata, zdecydowałem się przyznać do swojego powołania i w **2002 roku wstąpiłem do Seminarium.** Miałem różne myśli. Sądziłem, że się nie nadaję, że tylko chce się wypróbować. Na szczęście stało się inaczej i już prawie od 8 lat jestem księdzem.

W Seminarium za bardzo nie przyznawałem się do mojej pasji związanej z hip-hopem. Bardzo mało kto ją podzielał, a ja byłem bardziej pochłonięty rozeznawaniem powołania. Na pierwszej mojej parafii ministranci i uczniowie

odkryli, że kiedyś rapowałem. Mój dawny rap nie niósł ze sobą zbyt głębokich treści, a ja chciałem, by takiej muzyki niosącej wartości słuchali moi uczniowie. Cały czas miałem i mam kontakt ze swoimi znajomymi związanymi z muzyką hiphopową, więc po-

stanowiłem nagrać kilka utworów dla moich uczniów i ministrantów. **Zresztą hip-hop jest tak prostym hobby, że i tak przez**





cały czas Seminarium mi towarzyszył. Nieustannie pisałem dla siebie teksty, które z czasem zaczęły być wyłącznie o Bogu. Hip-hop jest na tyle moją pasją, że pisałem o nim nawet pracę magisterską z KNSu, pt.: „Blokersi - nowe wyzwanie ewangelizacji” u ś.p. ks. prof. Piotra Niteckiego.

Myślę, że poprzez tę formę można powiedzieć bardzo dużo, właściwie wszystko to, co przekazuje się w sposób tradycyjny. Rzadko się zdarza, aby ucznio-

na to wyrazić o nim pisząc.

Obecnie mam bardzo dużo zajęć jako ksiądz, ponieważ uczę w szkole, jestem kapłanem w szpitalu i staram się coś działać na parafii. Łapię się na tym, że tak bardzo lubię te wszystkie zajęcia i w tak bardzo piękny sposób mogę w nich doświadczać Boga, że żał mi z nich

HIP-HOP

i mam jeszcze parę pomysłów. Często coś piszę na plebanii. Ciągłe szkole swój styl nawijania – mówią, że mam spoko „flow”, ale bycie zwykłym księdzem, na którego ludzie czekają przed konfesjonalem, na którego czekają uczniowie i wspólnoty oraz doświadczenie Chrystusa w sakramentach jest o wiele piękniejsze.

Ktoś mi mówił, że jestem skromny, że wolę parafię. Myślę, że to nie skromność. Po prostu mówię o tym, co mi daje większą satysfakcję i poczucie spełnienia w kapłaństwie. Nawet gdybym musiał się bardziej włączyć w tą większą ewangelizację i jeździć na jakieś zjazdy, koncerty, itd., to te części tak mocno związane z Eucharystią, byłyby dla mnie zawsze najważniejsze. **Ten cały rap księdza, rap chrześcijański jest z tego co słyszę i z tego jaki mam odbiór, jedynie zaproszeniem, by wejść w głębię i bardziej poznać Boga.**

nie chcieli na przerwach słuchać nagrań kazań księdza, a **mój rap daje taką możliwość, że ksiądz leci z głośników gimnazjum czy szkoły średniej podczas przerwy** i nikt się za bardzo z tego powodu nie buntuje. Słyszałem o takich gimnazjach, gdzie na przerwach puszczali moje kawałki.

Odkrywam, że będąc księdzem nie ma dla mnie innych interesujących tematów niż Bóg. Wszystkie tematy zawsze prowadzą mnie do Niego. Stwierdzam również, że bycie księdzem jest o wiele bardziej fascynujące, niż bycie raperem, czy rapującym księdzem. Będąc szafarzem sakramentów doświadczenie Boga jest o wiele mocniejsze, niż moż-

rezygnować dla jakichś wielkich ewangelizacji.

Rapowanie jest spoko. Mam super bity. Lubię coś nagrywać





Kł. Sławek Lubas - rok V
Kł. Łukasz Chłopek - rok IV

Święty Jan Paweł II w encyklice „Redemptoris missio” z 1990 r. wskazał na nowo Kościołowi drogę jego misji. Posługę, którą musi szczególnie spełniać w dzisiejszym świecie głosząc Jezusa Chrystusa. Dlatego Kościół z nową gorliwością i z nowym zapalem ciągle powinien prowadzić misje ewangelizacji na całej kuli ziemskiej.

Także przez 23 lata istnienia Diecezji Rzeszowskiej nasi kapłani podejmują to wezwanie do działalności misyjnej niemal na całym świecie. Ich praca, często w bardzo trudnych warunkach materialnych jak i klimatycznych, z dala od domu, wśród obcych kultur wzywa nas wszystkich do pamięci o nich.

Dlatego też Kleryckie Koło Misyjne w kolejnych numerach Znak Łaski będzie prezentowało sylwetki księży misjonarzy. Dziś szczególnie chcemy przedstawić wykaz wszystkich kapłanów misjonarzy pochodzących z Diecezji Rzeszowskiej posługujących na misjach w różnych krajach.

AMERYKA PŁD.

Ekwador

Ks. Krzysztof Kudławiec
Ks. Dariusz Miąsik
Ks. Stanisław Mularz

Peru

Ks. Tomasz Wajdzik

AMERYKA ŚR.

Gwatemala

Ks. Dariusz Drozd
Ks. Józef Głabiński
Ks. Tomasz Godlewski
Ks. Sławomir Ziobro

AZJA

Kazachstan

Ks. Józef Trela

MISSIONARZE Z DIECEZJI RZESZOWSKIEJ



Rosja

Ks. Jan Radoń

AMERYKA PŁN

Kanada

Ks. Dariusz Misiotek
Ks. Dariusz Miśkowicz
Ks. Wiesław Papuga

USA

Ks. Józef Bożek
Ks. Stanisław Kardaś
Ks. Jacek Kędzior
Ks. Janusz Kowalski
Ks. Dawid Krzeszowski
Ks. Jerzy Krzywda
Ks. Sławomir Kurc
Ks. Andrzej Panek
Ks. Marcin Porada
Ks. Jana Trela
Ks. Jan Wachała
Ks. Bronisław Wojdyła

EUROPA

Białoruś

Ks. Paweł Knurek

Czechy

Ks. Roman Depa
Ks. Ryszard Potęga
Ks. Wojciech Szostek

Ukraina

Ks. Antonii Więch
Ks. Grzegorz Ząbek
Ks. Piotr Tarnawski
(Sekretarz Nuncjatury
Apost.)

Austria

Ks. Mariusz Małek
Ks. Grzegorz Półtorak
Ks. Karol Pytrarczyk

Ks. Maciej Trawka

Ks. Władysław Zdeb

Ks. Marek Stasiowski

Francja

Ks. Łukasz Brągiel
Ks. Damian Ożóg
Ks. Paweł Przebięda
Ks. Marek Szpunar
Ks. Jan Cetnar
Ks. Marcin Mazur
Ks. Łukasz Skawiński
Ks. Piotr Szot
Ks. Paweł Witkowski

Irlandia

Ks. Sławomir Jarzab
Ks. Marek Pęcak
Ks. Andrzej Sroka

Niemcy

Ks. Bogdan Bogdanowski

Włochy

Ks. Michał Czełuśniak

AFRYKA

Czad

Ks. Edward Ryfa





O radości z życia konsekrowanego...



kl. Dominik Radoń - rok V
kl. Marcin Wojnicki - rok II

Rozmowa z Siostrami Franciszkankami Rodziny Maryi: **s. Danutą Fudali, s. Łucją Łajca i s. Bernarda Kalamucką.**

Przeżywamy w Kościele Rok Życia Konsekrowanego. Co on szczególnie uwypukla w życiu zakonnym?

Całe nasze życie i duchowość – to jak działamy, czym żyjemy... To jest czas, w którym można się zatrzymać i troszkę zwolnić, aby pomyśleć o swoim powołaniu.

A jakie może być jego znaczenie dla osób świeckich?

Jest jakimś przypomnieniem. Bardzo podobało mi się, gdy 2 lutego, w dzień życia konsekrowanego, w środku dnia, gdy pędziły samochody, wyszliśmy na ulicę Rzeszowa, aby pokazać, że jesteśmy – głównie siostry zakonne, kobiety, ale było też kilku zakonników.

Kiedy podjęły siostry decyzję: „Tak, chcemy się oddać życiu konsekrowanemu”?

[s. Danuta:] U mnie było to związane z trudną sytuacją panującą w Polsce. Widziałam, jak ludzie są prześladowani. Wydawało mi się, że trzeba coś ze swoim życiem zrobić, żeby dobrze je przeżyć. Moment zwrotny w moim życiu nastąpił, kiedy postanowiłam, by właśnie przez modlitwę,

przez świadectwo życia i służbę pracować dla Ojczyzny. Siostry pracowały zresztą u mnie na parafii...

[s. Łucja:] Ja nie od razu zdecydowałam się iść. Mówiłam sobie, że kiedy indziej. Takim przełomowym punktem była pielgrzymka na Jasną Górę. Przemyślałam wszystko z Matką Bożą i podjęłam decyzję. Właśnie tam spotkałam naszą siostrę ze zgromadzenia Sióstr Rodziny Maryi i z nią poszłam.

To wyprzedziła już Siostra moje kolejne pytanie – dlaczego akurat to zgromadzenie?

[s. Łucja:] Niedaleko mojego domu był klasztor Betanek, ale jakoś nic mnie tam nie ciągnęło, nie miałam z nimi kontaktu. W sąsiedniej parafii były zaś siostry bezhabitowe. One namawiały mnie, żebym do nich poszła, ale powiedziałam, że jeśli mam gdzieś iść, to tylko do zakonu habitowego.

[s. Bernarda:] Nie myślałam o życiu zakonnym, dopóki nie pojechałam na obłóczyny mojej siostry. Uderzył mnie ten moment, a także radość tych dziewczyn. Stwierdziłam, że chcę do nich dołączyć – i tak się stało.

Co znaczy dla Sióstr być świadkiem Chrystusa w dzisiejszym świecie?

Dobrze wypełniać to, co powinniśmy wypełniać, dawać świadectwo przykładem naszego życia. Kochać z otwartymi rękami, ile się tylko da. Jeśli kochamy ludzi, to nasza służba też jest inna.

Życie konsekrowane jest powołaniem niełatwym. W Seminarium mamy często okazję widzieć, jak siostry są zapracowane na rzecz naszej wspólnoty, oddają się tylu róż-

nym posługom. Najbardziej zaś zastanawia nas to, że siostry są w tym wszystkim rzeczywiście radosne. Skąd bierze się ta radość?

Radość to łaska. Myślę, że wypływa też z poczucia, że jesteśmy na swoim miejscu. Lata formacji, różnych doświadczeń, codzienna Eucharystia w naszej kaplicy i wiele czasu z Panem Bogiem – stąd płynie nasza siła.



Co w takim razie w powołaniu sióstr jest najtrudniejsze?

[s. Bernarda:] Życie wspólne. To zawsze jest wyzwanie.

[s. Danuta:] Tak. Ale to też ma swój urok. Mówię siostrze Bernadce, że gdybyśmy tutaj we trójkę żyły źle, to tylko się pakować i wyjeżdżać... *(śmiech)* Nawet gdy jest trudno, i tak zawsze się dogadamy. Uzupełniamy się, jedna służy drugiej. I tak powinno być. Trudne jest też posłuszeństwo. Dla mnie chodzenie też ciągle w tych samych ciuchach. To był zawsze mój największy problem.

cd. na s. 20

cd. ze s. 19

Można Was spotkać w domach dziecka, przedszkolach, szkołach...

Tak, mamy prowincję nawet w Brazylii – prawie 70 domów. Siostry prowadzą tam piękne dzieła: od przedszkoli po uniwersytety. Jest ich tam dużo – nie przechodziły przez czasy komunizmu, nikt ich nie wyrzucał ze szkół. One mogły się rozwijać.

Chciałem zapytać jeszcze o wskazówki dotyczące tego, jak dzisiejsza młodzież ma odkrywać powołanie zakonne. Bóg przecież wciąż powołuje...

Słuchać natchnień, nie bać się i iść za powołaniem. Dużo jest takich, którzy się lękają. Ale myślę, że odwagi!



Testes estote – bądźcie świadkami!



prof. Kazimierz Ożóg

Przed laty kupilem książkę biskupa Jerzego Ablewicza zatytułowaną „Będziecie moimi świadkami?”. Był to tekst rekolekcji watykańskich, które wygłosił znany biskup tarnowski dla Ojca św. Jana Pawła II w marcu 1981 roku. Głównym motywem tych ćwiczeń było dawanie świadectwa. Pamiętam, że czytałem tę wspaniałą książkę w stanie wojennym, w tragicznym dla narodu roku 1982, i była ona rzeczywistym umocnieniem. Stan wojenny rodził heroicznych świadków wiary. Zapamiętałem z tej lektury łacińską formułę: Testes estote!

Chrześcijanin ma być wielkim świadkiem Chrystusa. I znów inne wspomnienie, związane ze świadectwem, otóż w roku 1963, kiedy miałem 11 lat razem z grupą innych szkolnych dzieci, prowadzeni przez nauczycieli, uczestniczyliśmy w dwutygodniowym obozie wędrownym. Z plecakami pokonywaliśmy codziennie kilkanaście kilometrów. I tak się zdarzyło, że jeden z noclegów wypadł nam w Starym Sączu. Nauczycielki zaprowadziły naszą grupę do słynnego klasztoru Panien Klarysek. Kiedy nasza wycieczka pobożnie mówiła w kościele pacierz, co w czasach komunistycznych w latach programowej walki z Kościołem i oficjalnej ateizacji, było zakazane, nagle stanęła przed nami jedna z sióstr, i poprosiła naszą panią do zakrystii. Po chwili zostaliśmy wszyscy tam poproszeni. Poszliśmy ogromnie

ciekaw, co tam nas czeka. **Przed nami stał starszy ksiądz w czarnej sutannie, ale z wielkim czerwonym pasem, na piersiach miał krzyż, a na palcu biskupi pierścień. Nazywam się Stefan Wyszyński** – powiedział do nas – i chciałem wam podziękować za piękne świadectwo wiary. Bardzo byliśmy zbudowani tym spotkaniem, **spotkaliśmy kardynała prymasa Wyszyńskiego**, który nam błogosławił i dziękował za to, że z odwagą świadczymy o Chrystusie. Zapamiętałem to zdarzenie do końca życia, choć wtedy nie zdawałem sobie sprawy, że to było piękne świadectwo.

Testes estote! Mamy być świadkami. Słowo *świadek* pochodzi w języku polskim, podobnie jak i w innych językach słowiańskich, od czasownika *świadczyc*. Czasownik ten ma w swoim rdzeniu częstkę *wed*,

która od tysięcy w językach indoeuropejskich oznacza *wiedzę, znajomość czegoś*. A więc świadek dzieli się tym, co się *dowiedział, czego doświadczył*. To jego doświadczenie wiary jest jego życiem i dzieli się tym z innymi. Świadkiem może być człowiek przez swoją mowę, świadectwo jest wtedy przekazywane przy pomocy słowa. Jednak często się zdarza, że człowiek (wspólnota) jest świadkiem przez swoje czyny, wytwory, dzieła sztuki. Świadek umiera, a jego wytwory ciągle dają świadectwo. I tak jest często na ziemi polskiej, która wypełniona jest świadectwami o Chrystusie. I te świadectwa ciągle krzyczą o Bogu! Jan Paweł II mówił w jednej z homilii: *Świątynie Krakowa! Ileż one mówiły o Bogu – o tym Bogu, który pragnie obdarować człowieka. Ileż one o Bogu mówiły Anieli Salawie dzisiejszej błogosławionej!* (Kraków 1991). Świątynie, dzieła wierzących, są wielkim świadectwem, choć ich budowniczy, wielcy świadkowie nie żyją. Każdy, kto zwiedza naszą Ojczyznę, jest zdumiony jak wiele w polskim krajobrazie znaków, które świadczą o Chrystusie, są swoistym wyznaniem wiary, świadectwem naszych przodków. Mamy polskie kapliczki,



krzyże na rozstajach dróg, piękne kościoły, wspaniałe sanktuaria i małe wiejskie kaplice. Na wszystkich najwyżej wzniesiony jest znak krzyża. **Ziemia polska daje świadectwo: Ave Crux, spes unica!** Czyż może być piękniejsze świadectwo? Przez 800 lat trwają polskie pieśni religijne, a każda z nich, śpiewana przez naród po tysiącokroć to niezwykle świadectwo wiary dawnych Polaków. Ich świadectwo ciągle trwa. **Jeśli śpiewamy Godzinki, Gorzkie Żale, polskie kolędy, pieśni eucharystyczne, pieśni maryjne** wtedy przekazujemy i dawnych Polaków, i nasze świadectwo.

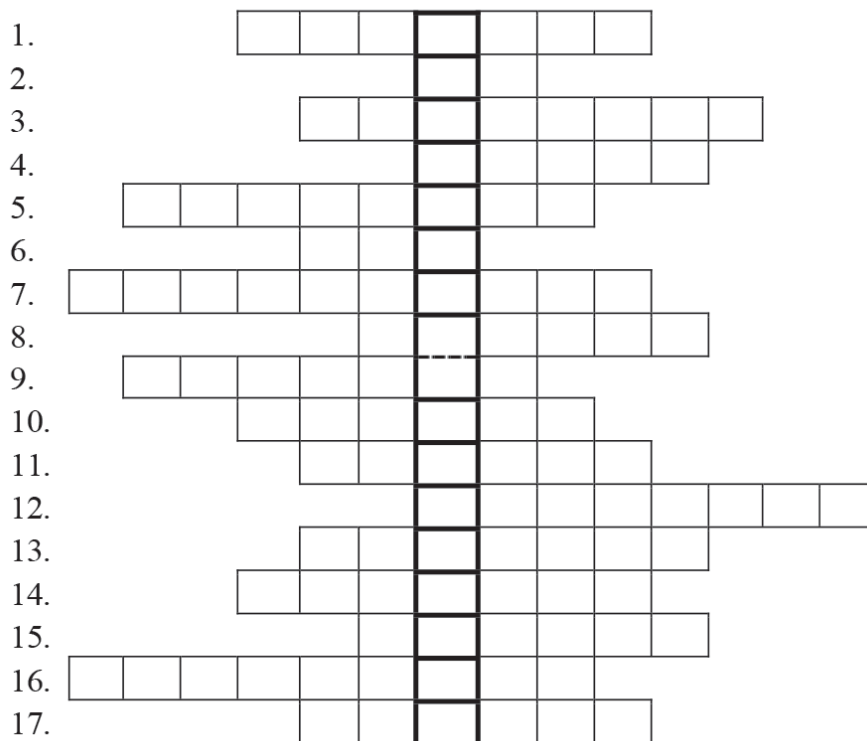
Jak my dzisiaj możemy świadczyć o Chrystusie?



Możliwości są różne, najważniejsze, żebyśmy chcieli. Oto moje małe obserwacje. Do kościoła niektórzy z nas mają niedaleko. Jeśli nie jest to odległość większa niż półtora kilometra, to wybierzmy się na piechotę, spacerkiem. Nie ma u nas w Polsce tak potwornych mrozów czy huraganów, aby nie można było iść. **Idziemy na piechotę do kościoła, bo świadectwo człowieka siedzącego za kierownicą, choć jedzie do świątyni, jest niewielkie** (kto go tam widzi, raczej podziwiają samochód), zaś świadectwo idącego na piechotę jest o wiele większe. Oni idą do kościoła! Często podróżujemy, a więc jeśli rusza pociąg czy autobus, jeśli już jedziemy, czy przechodzimy koło kościoła, **uczynimy znak krzyża**. Małe, ale cenne świadectwo. Sam do mojej pracy na uniwersytecie jeżdżę autobusami i zauważyłem rzecz ciekawą. Mijamy kościół jeden, drugi, np. w Sokołowie czy w Nienadówce. **Jeśli ja się przeżegnám, to za moment osoba siedząca przy mnie także to uczyni. Sprawdziłem to wiele razy. Testes estote!**



Krzyżówka



Litery z oznaczonych pól utworzą hasło.

Rozwiązania prosimy przesłać na adres Redakcji (str. 3) do 30 maja. Wśród poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrody!

Poprawne rozwiązane krzyżówki z numeru 3(74) brzmi „Ewangelie synoptyczne”.

Nagrody wylosowali: Krystyna Wdowiak (Ostrowy Tuszowskie), Marianna Bandura (Sokołów Młp.) i Zofia Czopik (Siedliska k. Lubeni)

1. Sługa arcykapłana, któremu Piotr odciął ucho (J 18,10)?
2. Jeden z Amoryckich Królów pokonanych przez Jozuego (Pwt 3,3)?
3. Nauczyciel św. Pawła, faryzeusz (Dz 22,3)?
4. Kobieta, która spotkała Zmartwychwstałego Jezusa (J 20, 11-12)?
5. Człowiek, który wspiął się na sykomorę, aby zobaczyć Jezusa (Łk 19, 1-4)?
6. Autor czwartej Ewangelii?
7. Ojciec Jana Chrzciciela (Łk 1,5)?
8. Prorok, którego połknęła ryba (Jon 2,1)?
9. Arcykapłan za czasów Jezusa (Łk 3,2)?
10. Mędrzec Starego Testamentu, jedna księga jest nazwana jego imieniem, ta księga to także zbiór mądrości?
11. Prorok przebywający w jaskini lwów (Dn 6,17)?
12. Tytuł mesjański Jezusa?
13. Celnik, Apostoł (Łk 5,27)?
14. Syn Dawida (2 Sm 12,24)?
15. Mąż Batszeby (2 Sm 11,3)?
16. Ojciec Jakuba i Jana Apostołów (Mt 4,21)?
17. Prorok Starego Testamentu, jego imieniem nazwane są dwie księgi?

Slang Seminaryjny:

Akwarium – jedna z części re-fektarza – jadalni seminaryjnej. Jest ona ściśle oddzielona od pozostałej części „pancerną, dźwiękoszczelną ścianą z szyb”. Odbywają się tam czasami wykwintne poczęstunki różnych gości.

Mekka – to inaczej pracownia internetowa, czyli jedno z częściej odwiedzanych przez kleryków miejsc. Dzieli się ją na 2 części – 2 sale, z których jedna niepisane należy do kursu V. Klerycy głównie zdobywają tam wiedzę, a w czasie

wolnym relaksują się przy przerywnikach i surfowaniu po przestrzeni internetowej.

Siwek – bojowy, niezniszczalny, opancerzony w czarne szyby samochód seminaryjny, marki Volkswagen Transporter, z lakierem koloru srebrnego. Służy on do transportowania kleryków i księży przełożonych na różne uroczystości, wyjazdy, manewry i tym

podobne akcje bojowe. Może on pomieścić 8 osób – więcej niż czołg. Jest chlubą naszego Seminarium.

Generalka – to czas, kiedy kleryk budynek sprząta i wymiata kurz z każdego seminaryjnego kąta. Szyby i drzwi mikrofibrą szoruje, bo inaczej cenny czas marnuje. Podłogę myje mopem i płynem z wodą, aby była czystą i pachnącą drogą. Bardzo się stara i dzielnie pracuje, bo może dostać poprawkę, a nie dwóję!





I TY MOŻESZ ZOSTAĆ PRZYJACIELEM SEMINARIUM!

Każdy chrześcijanin jest wezwany, by w swojej modlitwie prosić Boga o powołania kapłańskie.

Czy chciałbyś spotkać w swoim życiu świętych kapłanów, cierpliwych spowiedników, gorliwych misjonarzy, pomyslowych katechetów, autentycznych świadków wiary?

Z PEWNOŚCIĄ TAK!

Musimy pamiętać, że każdy z nas ponosi odpowiedzialność za narodziny i dojrzewanie powołań kapłańskich.

Pomagaj modlitwą tym, którzy są
w Seminarium
– **KLERYKOM** –
wstawaj się za tymi, którzy rozeznają
swoje powołanie do kapłaństwa!

